

Elektrownia atomowa zablokuje rozwój gospodarczy

16 lipca 2012

Jeśli Polska ma być konkurencyjną gospodarką, musimy postawić na rozwój technologii związanych z odnawialnymi źródłami energii i efektywnością energetyczną. – Decydując się na budowę kosztownej elektrowni atomowej zablokujemy nasz rozwój gospodarczy na wiele lat – przestrzega Andrzej Kassenberg, ekspert zajmujący się energetyką.

Polska energetyka jest przestarzała, musimy więc wydać setki miliardów złotych na jej restrukturyzację. Teraz zapadają decyzje, od których będzie zależało, czy staniemy się konkurencyjną gospodarką eksportującą technologie związane z m.in. odnawialnymi źródłami energii, czy postawimy na ich import budując elektrownię atomową.

– Jeżeli dziś pójdziemy w duże elektrownie, czy to jądrowe, czy węglowe, to w ciągu 20-30 lat już ich nie zmienimy, one po prostu będą. Natomiast świat idzie w energetykę rozproszoną, w małe jednostki – mówi Agencji Informacyjnej Newseria Andrzej Kassenberg, założyciel i prezes Instytutu na Rzecz Ekorozwoju.

Zdaniem eksperta, sektor energetyczny należy wykorzystać do tego, by budować przewagę konkurencyjną w przyszłości – tworzyć miejsca pracy, rozwijać zakłady przemysłowe zagranicą. Natomiast rozwiązanie polegające na budowie elektrowni atomowej sprawi, że „staniemy się niewolnikiem pewnego rozwiązania, które będzie nam blokować rozwój energetyki przyszłości”.

Aby tak się nie stało, powinniśmy wzorować się – wskazuje Kasseberg – na krajach, które już przodują w produkcji energii z odnawialnych źródeł (OZE), czyli Danii i Niemczech. A także – w jej oszczędzaniu. Bo na tym też można zarobić.

– Niemcy postawili wiele lat temu zarówno na energetykę słoneczną, wiatrową, na biogazownie i bazują tu na własnym przemyśle. My nie będziemy mieli przemysłu nuklearnego, ale możemy produkować np. kotły na biomasę, produkować panele słoneczne – uważa Andrzej Kassenberg.

Już dziś niektóre polskie firmy inwestują z zyskiem w ten rodzaj energetyki.

– Firma WATT jest chyba trzecim co do wielkości przedsiębiorstwem sprzedającym panele słoneczne w Europie. Budujemy wieże do energetyki wiatrowej w Stoczni Gdańskiej, a także statki do tego, ażeby budować te wieże wiatrowe na morzu – wymienia ekspert. – To może być duży potencjał dla naszej gospodarki.

Co więcej, od Niemców możemy nauczyć się również oszczędzania energii.

– Sfera zarządzania energią, łącznie z inteligentnymi sieciami, to jest ta rzecz, której możemy się od Niemców nauczyć. Zamiast budować nowe bloki, po prostu zaoszczędźmy energię i sprzedajmy tym, którzy rozwijają gospodarkę. Dzisiaj w Polsce możemy zaoszczędzić 25% energii w sensie technicznym, to jest znacznie więcej niż miałyby dać dwie elektrownie jądrowe, które rząd planuje, żeby ok. 2030 roku zaczęły funkcjonować, bo tu oszczędność jest rzędu 10% – informuje prezes Instytutu.

Jak wykazuje raport prezentowany przez organizację, głęboka termomodernizacja budynków, rzędu 75-80 proc. zaoszczędzonej energii, dałaby 3 tysiące miejsc pracy netto. Czyli takich, w które są wliczone te, które zostaną utracone w górnictwie czy w tradycyjnej energetyce.

– Co najważniejsze, te miejsca pracy są w całej Polsce, bo wszędzie jest potrzeba oszczędzania energii. Jeżeli wybudujemy jedną elektrownię jądrową, to te miejsca pracy, w znacznie mniejszym stopniu, powstaną tylko np. w okolicy Gdańska –

podsumowuje Andrzej Kassenberg.

Źródło: [Newseria](#)